
NARÓD POLSKI – ukształtowana w ciągu wieków naturalna społeczność, dążąca do pełnej aktualizacji człowieczeństwa swoich członków na drodze pol. kultury narodowej.

Termin „naród polski” posiada konotację kulturową lub polityczną. W sensie kulturowym oznacza zbiorowość naturalną zorganizowaną w społeczeństwo przede wszystkim na mocy pol. kultury narodowej: „Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury«. I dlatego właśnie jest ona tym znamienym wychowawcą ku temu, aby »bardziej być« we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina” (Jan Paweł II, *Przemówienie w sie-*

dzienie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980, nr 14, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kr 1997, 277–278). W sensie politycznym oznacza n. p. zbiorowość powstałą na mocy umowy społecznej, utożsamianą z ogółem obywateli jako podmiotem władzy zwierzchniej w państwie pol.: „[...] my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” (*Preambula do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, 2.04.1997).

KSZTAŁTOWANIE SIĘ NARODU POLSKIEGO. Do istotnych czynników kształtujących n. p. należy specyfika jego składu personalnego i ziemi ojczystej, społeczna emancypacja rodziny, oraz humanizm Kościoła rzymskokatolickiego. Celem narodu, w tym n. p. „jest dążenie do jak najpełniejszego rozwoju człowieka. „Ponieważ polska racja stanu – jak zauważył K. Wojtyła – racja stanu każdego narodu jest zgodna zawsze z godnością człowieka, najważniejszą sprawą dla każdego narodu i dla naszego narodu, jest człowiek. Człowiek dojrzały, człowiek świadomy, człowiek odpowiedzialny, człowiek wewnętrznie wolny! Człowiek duchowo dojrzały. Tylko na takich ludziach można budować przyszłość; przyszłość społeczeństw i również przyszłość naszego narodu” (*Myśli o papieżstwie i o narodzie*, Znak 30 (1978) nr 10–11, 1230).

Polacy i ich ojczyzna. N. p. istnieje istnieniem swoich członków, a jego specyfika w głównej mierze zależy od osobistych predyspozycji każdego z jego przedstawicieli. Różnorodna potencjalność Polaków i otaczającej ich przyrody generują różnorodne możliwości realizowania polskości. Nieocenioną rolę w tym procesie odgrywa czynnik ziemi ojczystej. Kraj wspólnego zamieszkania współtworzy typowo pol. styl życia. Wpływa nie tylko na profil pracy, zwyczaje czy sposób odżywiania i ubioru, lecz także na całą kulturową twórczość każdego żyjącego w nim Polaka. Oblicze pol. etosu odnajduje swoje źródła w pol. specyfice uprawy roli, rybackich wyprawach czy sąsiedztwie gór, lasów i rzek. Ojczysta ziemia jest ważnym elementem kreującym poczucie pol. tożsamości. W obronie ojczystej ziemi niezliczone rzesze Polaków poświęcały swoje życie lub też zdobywały się na inne heroiczne czyny. Z utratą ojczystej ziemi wiąże się z kolei niechęć do rozwoju i dezorganizacja psychiki wśród pol. emigrantów, co w konsekwencji grozi ich wynarodowieniem. „Naród jest zespołem, grupą ludzi. Tym samym jest przedmiotem realnym, jednostkowym, a nie idealnym, ogólnym. Ten zespół jest zawsze związany z pewnym krajem.

To związanie nie ginie w wypadku wychodźstwa: wychodźca czuje się związany z krajem ojczystym tak długo, jak długo uważa się za członka danego narodu. To jest bodaj jedyna cecha wspólna wszystkim narodom” (J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, 94).

Polska rodzina. W kontekście związków rodziny z narodem na szczególną uwagę zasługuje jej emancypacja, która świadczy o tym, że rodzina jest podmiotem życia społecznego. Społeczność rodzinna, upowszechniając ostateczny cel swojego istnienia oraz solidaryzm w sposobie jego realizacji, przyczynia się do ukształtowania narodu – wspólnoty, którą łączy z rodziną ten sam cel i solidarne współdziałanie na drodze do jego urzeczywistnienia. Rodzina „jest naturalnym sprzymierzeńcem narodu. Ona stoi na straży jego życia. Ona też tworzy w nim więź społeczną, nie tylko rodową. Rodzina jest zasadniczym elementem w budowaniu podstaw trwałości bytu narodowego” (S. Wyszyński, *Nauczanie społeczne 1946–1981*, Wwa 1990, 687).

Wyemancypowana rodzina monogamiczna, oparta na dobrowolnym i nierozzerwalnym związku małżeńskim mężczyzny i kobiety, nie jest wspólnotą zamkniętą, lecz niejako „zaprasza” całe społeczeństwo do współpracy w realizacji swego ostatecznego celu, jakim jest zabezpieczenie integralnego rozwoju człowieka jako osoby. Takie cechy rodziny, jak gotowość do realizacji dobra wszystkich swoich członków bez wyjątku oraz otwartość na współpracę w tym względzie z innymi podmiotami życia publicznego, czynią z niej pierwowzór społecznej solidarności.

Rodzina wywiera wpływ na życie danego społeczeństwa, zachęcając jego uczestników do wzajemnego solidaryzmu. Stąd pochodzi zjawisko szeroko pojętej solidarności społecznej, która stanowi o szczególnych więziach międzyludzkich, ponieważ łączy ludzi z sobą dla realizacji wspólnego celu. Postawa solidarności wyraża się w stałej gotowości do współdziałania, do podejmowania takiej jego części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że jest członkiem określonej wspólnoty. Jednak solidarne zaangażowanie jednostki polega nie tylko na spełnianiu tego, co do niej należy z racji członkostwa, lecz przede wszystkim na trosce o osobowe dobro każdego członka danej społeczności. Poszczególni ludzie, powodowani odpowiedzialnością za osobowy rozwój innych, są gotowi podjąć działanie przekraczające przypadającą na nich część i dopełnić swym czynem to, co we wspólnocie mają do wypełnienia inni.

Skutkiem upowszechnienia i utrwalenia wzoru solidaryzmu rodzinnego na terenie życia publicznego jest powstanie solidarności narodowej. Ten nowy typ solidarności, podobnie jak jego rodzinny pierwowzór, jest zorientowany na obronę i pełną realizację dobra wspólnego każdej osoby w perspektywie jej życia wiecznego. Szczególnym przejawem jego istnienia, a zarazem potwierdzeniem niebagatelnego znaczenia, jakie posiada on w życiu wspólnoty narodowej, jest gotowość poświęcenia życia doczesnego przez poszczególne jednostki dla obrony dóbr najwyższych – osobowych.

Polska i Kościół rzymskokatolicki. Wraz z przyjęciem wiary chrześcijańskiej (formalnie w 966) pierwotne plemiona pol. spotkały się z racjonalną metodą ustroju życia społecznego, koncentrującą się na dobru każdego człowieka bez względu na jego pochodzenie i majątność. Antropocentryczny aspekt przyjętej wiary, zbudowanej na fundamencie prawdy o Bogu, który – jak głosi katolickie *Credo* – „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem”, wyznaczył również antropocentryczny kierunek rozwoju życia publicznego, w którym wszelkie instytucje (szkolnictwo, szpitalnictwo, sądownictwo, administracja itp.) podporządkowano służbie człowiekowi.

O specyfice polskości zadecydował w głównej mierze status Kościoła rzymskokatolickiego w pol. kulturze. Nie tyle n. p. doraźnie czerpał z obecności Kościoła, co właśnie ten ostatni w swojej działalności identyfikował się z narodem i jego dziejami, łącząc w sobie funkcję protektora i promotora polskości. Skutecznym obrońcą polskości okazał się Kościół katolicki zwł. w apokaliptycznych momentach pol. historii: najpierw w okresie rozbięcia dzielnicowego i zagrożenia jedności narodowej ze strony zaborczych sąsiadów oraz najeźdźców z dalekiej Mongolii; potem w obliczu szwedzkiego „potopu” i poważnego osłabienia obronności kraju w wyniku reformacji; następnie podczas rozbiorów królestwa pol. i próby uśmiercenia narodu nie tylko w wymiarze politycznym, ale i kulturowym; wreszcie w czasie II wojny światowej i związanego z nią okresu panowania zbrodniczych reżimów: nazistowskiego i sowieckiego.

Zjednoczenie Kościoła i narodu w licznych walkach obronnych za wolność „naszą i waszą” nie mogło nie pozostawić po sobie żadnych znamion kulturowych. I nie chodzi tutaj jedynie o to, że Polska zasłynęła w świecie opracowaniem bezprece-

densowej doktryny *ius gentium*, którą przedstawiono na Soborze w Konstancji (1414–1418); nie chodzi też o to, że zasłużenie zyskała miano „przedmurza chrześcijaństwa”, mówiące o specjalnym posłannictwie dziejowym n. p. w łonie cywilizacji zach.; nie chodzi nawet o wypracowanie, motywowane aneksją pol. państwowości przez mocarstwa ościenne, jedynego w swoim rodzaju pojęcia suwerenności narodu. Nie chodzi tu bowiem tylko o kolejne pomniki chwały pol. historii, lecz przede wszystkim o wpisanie w naturę polskości stałej dyspozycji, dzięki której niezłomna obrona prawdy o człowieku stała się realnie możliwa.

Kościół katolicki w sposób systematyczny stymulował rozwój kultury pol. we wszystkich jej wymiarach: teoretycznym, moralnym, artystycznym i religijnym. Najwyraźniej jego obecność może potwierdzić zarówno historia pol. języka, jak również analiza mądrości zawartej w pol. obyczajowości, będącej odzwierciedleniem dobrych stron ludzkiego życia i moralnego postępowania. Nie można bowiem nie zauważyć ani wysublimowanego kunsztu pol. literatury, którego już XVI-wieczne przykłady równają się z mistrzostwem dzieł wielkich twórców antycznych (np. Kochanowski – Horacy), ani też uniwersalizmu pol. zasad życia społecznego, który przez wieki w sposób bezkonfliktowy umożliwiał realizowanie wspólnego dobra Polaków i ich sąsiadów (np. unia horodelska).

Katolicyzm w dziejach kultury pol. nie był jej przypadłością. *Sensus catholicus*, z właściwym sobie obiektywizmem i uniwersalizmem, na wskroś przeniknął istotę polskości. Dzięki jego obecności we wszystkich wymiarach życia osobista wolność poszukująca tolerancji i otwartości mogła znaleźć swoje potwierdzenie i zabezpieczenie w pol. obyczaju, który ogarnia całość ludzkich przeżyć wzmacniających więź narodową. Pośrednio więc sam katolicyzm zaważył na tym, że o polskości nie rozstrzygał fakt wyznania takiej czy innej religii, lecz jedynie świadomość kultury pol. i wola jej współtworzenia. „Historia bowiem dostarcza nam bardzo wielu nazwisk wybitnych Polaków, którzy nie byli katolikami, ale należeli do różnych wyznań (wyznawali religię Mojżeszową, Islam, Prawosławie, Kościół Reformowany w jego różnych odmianach, niekiedy »wyznawali« i ateizm, i jakąś postać deizmu) i wnieśli do kultury polskiej bardzo duże i cenne wartości. Budzą oni u wszystkich wysoki podziw i wdzięczność za ich pracę, twórczość i wzbogacenie rodzimej kultury”

(M. A. Krąpiec, *O podstawach tożsamości narodu polskiego*, 351).

Wspólne życie kulturowe, nacechowane wydobytym z katolicyzmu humanizmem, okazało się z kolei zdolne wygenerować z siebie, a następnie nadać kształt pol. świadomości narodowej. W oparciu o nią wszyscy członkowie n. p. tworzyli wspólnotę ludzi wolnych, której przejawem było podzielenie własnej kultury, życie w obrębie własnego terytorium, posiadanie wspólnej przeszłości i wspólnego programu na przyszłość, a także wspólne domaganie się prawa do bycia podmiotem życia politycznego na arenie międzynarodowej.

TOŻSAMOŚĆ NARODU POLSKIEGO. O tożsamości n. p. decyduje jego kultura. Dobitnie wyraził to Jan Paweł II, mówiąc: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie biorąc za podstawę przetrwania jakichkolwiek innych środków fizycznej potęgi jak tylko własna kultura, która okazała się w tym przypadku potęgą większą od tamtych potęg” (*Przemówienie w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980, nr 14, 278*).

Kultura pol. jest europejską kulturą chrześcijańską, która wyróżnia się właściwym sobie podejściem do problemu ludzkiej wolności. Wolność sprowadza się tutaj do wolności wyboru, czyli wolności podejmowania decyzji na drodze do osobistego i społecznego dobra. Tak pojęta wolność znajduje się jednak w stanie ciągłego zagrożenia ze strony osobistego i społecznego zła. Implikuje to konieczność stałej ochrony wolności przez zespolenie jej z racjonalnością i emocjonalnością.

Racjonalność bierze udział najpierw w rozeznaniu tego, co dobre bądź złe, a następnie zajmuje istotne miejsce w wydawaniu sądów i podejmowaniu działania. Jej status uwyrażnia się jeszcze bardziej w perspektywie ewentualnych konsekwencji, jako że błąd, zwł. w rozeznaniu dobra ostatecznego, może zdegenerować osobowe życie człowieka, z natury zmierzającego ku temu, co transcendentne i wieczne. Rozpoznanie dobra i tego, co nim nie jest, leży u podstaw troski o samą wolność i o sens bycia człowiekiem.

Emocjonalność z kolei jest nieodzowna zarówno w konfrontacji ze zdemaskowanym złem, jak i wobec odkrytego dobra. Unikanie zła nie polega bowiem na wchodzeniu z nim w układy, lecz na radykalnym

sprzeciwie wobec niego. W tym celu konieczna jest właśnie pomoc ze strony miłości do dobra i odrazy do zła, czyli takich uczuć, które z jednej strony podporządkują się rozumowi, a z drugiej – przeciwstawiają się złu. Racjonalne stymulowanie emocjami jest w kulturze pol. czymś właściwym dla realizacji wolności na miarę człowieka, a pośrednio również dla jego integralnego rozwoju osobowego.

Pochodną poczucia i poszanowania wolności jest w przypadku kultury pol. postawa tolerancji. Jej specyfika polega na objęciu przez nią środków wybranych przez drugiego człowieka w celu realizacji konkretnego dobra, które – choć niezgodne z własnym wyborem – są jednocześnie równie godziwe. Tolerancja znajduje więc należne jej uzasadnienie w fakcie realnej różnorodności godziwych sposobów osiągania dobra, będącego celem (motywy) ludzkiego działania. Wynika z tego, że jest ona czymś wtórnym wobec poznania dobra (celu) i że zakłada jego prawdziwość. A skoro nie sposób nie liczyć się z faktem, że ludzkie poznanie jest omyłne, to tolerancja suponuje także wyrozumiałość, czyli postawę szacunku wobec ludzkiego działania zorientowanego na błędne dobro. Tolerancja i wyrozumiałość nie są kategoriami synonimicznymi, lecz komplementarnymi. Dopełnienie takie nie zachodzi jednak w przypadku tolerancji i pobłażliwości, czyli postawy szacunku wobec działania realizującego fałszywe dobro. Tolerancja bowiem jest czymś przeciwnym wobec pobłażliwości, dopuszczającej celowe szerszenie moralnego zła. Podstawą tolerancji jest tylko wolność racjonalna, pokierowana rozumem prawnym. Kolejnym przeciwieństwem tolerancji, z uwagi na jej bezpośredni związek z dziedziną środków, jest makiawelizm, wyrażający się w zasadzie: „cel uświęca środki”. O ile bowiem cynizm tego drugiego koncentruje się wyłącznie na skuteczności metod działania przy jednoczesnym zapoznaniu ich honestum, o tyle respekt dla ich godziwości stanowi istotę tolerancji.

W kulturze pol. tolerancja odślania właściwą sobie specyfikę, dzięki której wyraźnie odróżnia się od wyrozumiałości, pobłażliwości i makiawelizmu. Ewentualne próby identyfikowania tolerancji z którąś z wymienionych postaw czynią ją czymś redundantnym i ignorują właściwe jej znaczenie.

Tolerancja wobec odmienności metod poznawczych drugiego człowieka, jak i związanych z nimi przekonań, skutkuje z kolei otwartością pol. kultury. Otwartość obejmuje wszelkie humanistyczne treści obecne zarówno w kulturze własnej, jak i w kul-

turach innych ludów i narodów. Dlatego też pol. otwartość charakteryzuje się nie tylko pracą nad doskonaleniem swojej kultury i stałą dyspozycją do dzielenia się jej dorobkiem, lecz także gotowością do przejmowania personalistycznych walorów innych kultur w celu ich twórczego ubogacenia. Kultura narodowa zatem wyraża się w negacji wszelkiego ekskluzywizmu kulturowego, w chętnym odkrywaniu innych kultur, jak również w zachęcaniu innych do poznawania kultury własnej. Znamionną cechą kultury pol. jest bowiem poszukiwanie mądrości oraz jej upowszechnianie.

PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ KULTURY NARODOWEJ. Polskość jest zjawiskiem dynamicznym i złożonym. Niższe jej piętra, tzn. kultura typu rodowego, plemiennego i ludowego, cechują się ignorancją wobec tego, co transcendentalne, i dążeniem do zamknięcia tego, co pol., w granicach własnej projekcji prawdy, dobra, piękna i świętości. Najwyższy swój pułap polskość znajduje na poziomie kultury typu narodowego, która jest zorientowana na rozwój człowieka w perspektywie transcendentalnej prawdy, dobra, piękna i świętości.

Troska o utrzymanie polskości na poziomie kultury narodowej rozpoczyna się od edukacji ludzkiego poznania, jako najważniejszej osobowej aktywności człowieka. Szczególne znaczenie takiego przedsięwzięcia wynika w sposób oczywisty z samego faktu jego niezmiennie długiej perspektywy czasowej. O ile bowiem postęp na drodze życia moralnego może w wyjątkowych wypadkach dokonywać się w sposób nagły (np. dzięki radykalnemu postanowieniu poprawy), o tyle rozwój życia umysłowego nie może odbywać się poprzez raptowne zmiany jakościowe. Wartość pracy nad kształtowaniem ludzkiego umysłu wzrasta jeszcze bardziej z uwagi na konsekwencje, wynikające z jej zaniedbania. Abnegacja w zakresie rozwoju sfery poznawczej człowieka stanowi realne zagrożenie dla zrozumienia celu jego życia lub zasad jego postępowania.

Obok stopnia usprawnienia władz poznawczych o jakości pol. kultury decyduje poziom jej moralności, utrwalonej w ogólnie przyjętej obyczajowości. Chociaż głównym celem tej ostatniej jest wdrożenie wszystkich członków danej wspólnoty do jednolitych usprawnień, to wydatną pomocą w jego realizacji jest piękno (harmonia), zawarte w obyczaju korelacji prawdy i dobra. Mądrość obyczaju narodowego usposabia każdego pociągniętego jej urokiem Polaka do tego, aby – wśród natłoku dóbr

współczesnego świata – trafnie odróżniał rzeczy wartościowe od pseudowartościowych i zawsze kierował własne działanie ku temu, co naprawdę służy aktualizacji osobowych potencjalności człowieka. Natomiast zanikanie obyczajowości byłoby wyraźnym zwiastunem degeneracji sfery moralnej, a jednocześnie wystarczającym powodem do apelu o zorganizowaną pracę całego narodu na rzecz odzyskania utraconego stanu kultury.

Prawdziwy, dobry i piękny obyczaj nie stanowi jednak ostatecznej racji ludzkich postaw. Życiowe decyzje każdego człowieka odnajdują swoje dogłębne uzasadnienie dopiero w religii. Żaden twórca kultury narodowej nie działa bowiem bez odwołania się do motywów ostatecznych, które zasadniczo są motywami religijnymi, albo w sensie prawdziwościowym, albo w sensie mitycznym. Wynika z tego, że religijne motywy ludzkiego działania są nie do uniknięcia, a także, że zlekceważenie tych motywów grozi zastąpieniem religii rozumianej racjonalnie jakąś formą pseudoreligii, a w konsekwencji oparciem ludzkiego działania na fundamentach pozaracjonalnych, mitycznych. Zreflektowana promocja świętości w pol. kulturze narodowej, obok prawdy, dobra i piękna, dobitnie świadczy o wysokich walorach środowiska, w którym każdy człowiek może racjonalnie wzrastać.

Świętość, rozumiana jako pełna aktualizacja osobowych potencjalności danych człowiekowi wraz z jego naturą, nie jest jedynie kategorią religijną. Tak pojęta świętość zwraca uwagę na naturalne predyspozycje ludzkiego bytu, które dzięki kulturze i łasce są w stanie osiągnąć swoje optimum. Prawdę o człowieku ucieleśniają zatem zarówno pol. święci, jak i pol. bohaterowie narodowi. Różnica między nimi polega na postawieniu akcentu i sprowadza się do tego, że świadectwo życia osoby świętej zwraca uwagę na potrzebę udziału nadprzyrodzonej łaski, natomiast przykład bohatera narodowego – na konieczność zaangażowania kultury w rozwoju ludzkiej natury.

A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, Kr 1918, nowe wyd. Wwa 2000; F. Koneczny, *Polskie logos a ethos*, Pz 1921; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Wwa 1982; J. Benyskiewicz, *Naród bez państwa. O czynnikach integracji i dezintegracji narodu polskiego pod zaborami*, ZG 1987; C. S. Bartnik, *Idea polskości*, Lb 1990, 1996²; J. M. Bocheński, *Co to znaczy być Polakiem?*, w: tenże, *Sens życia i inne eseje*, Kr 1993, 93–109; M. A. Krąpiec, *O podstawach tożsamości narodu polskiego*, w: tenże, *O ludzką politykę!*, Ka 1995, 345–360; A. Mączak [i in.], *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach*

Polski, Wwa 1996, 1999²; *Tożsamość polska i otwartość na inne społeczeństwa*, Lb 1996; M. Poradowski, *Katolickie państwo narodu polskiego*, Lb 1997; J. M. Bocheński, *Szkice o nacjonalizmie i katolicyzmie polskim*, Km [1998]; M. A. Krąpiec, *Rozważania o narodzie*, Lb 1998; U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa. Od patriotyzmu do globalizmu*, Kr 2004; M. A. Krąpiec, *Blask polskiej kultury – „rozumni szaleńcy”*, *Cywilizacja* 8 (2004), 10–16; P. Tarasiewicz, *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krąpca*, *OP. CzK* 19 (2007), 163–177; J. Nowak, *Duchowe piętno społeczeństwa. Złożoność i przeobrażenia polskiej refleksji nad narodem w XIX wieku*, Wwa 2008.

Paweł Tarasiewicz